Cena numeru 1 złoty

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA 16 STYCZNIA 1946 R. Nr. 16 (208)

Świadkowie w sprawie Franka

NORYMBERGA, (PAP). — Na wniosek obrony b. „gubernatora" Hansa Franka, trybunał dopuścił jako świadków dra Feliksa Młynarskiego, arcybiskupa ks. kardynała Sapiehę, dra Meissnera, dra Fischera, dra Lemmersa, dra Kundta, ponadto Frank wniósł o dopuszczenie szeregu innych świadków. Trybunał nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

—x—

Nowy komisarz Spraw Wewn. ZSRR

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło dymisję wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Lawrentia Berri ze stanowiska komisarza ludowego spraw wewnętrznych wobec przeciążenia pracą w innych instytucjach centralnych. Na stanowisko komisarza ludowego spraw wewnętrznych mianowany został Krugłow.

—x—

Votum zaufania dla rządu albańskiego

TIRANA, (Tass). — Na posiedzeniu albańskiego Zgromadzenia Ustawodawczego w dniu 13 stycznia wystąpił szef rządu tymczasowego, naczelny dowódca armii narodowej — Enwer-Hodża. Premier szczegółowo omówił walkę narodu albańskiego i jego armii o niepodległość kraju i nietykalność granic Albanii, a następnie złożył sprawozdanie z działalności tymczasowego rządu demokratycznego i reform, już przezeń zrealizowanych. Zgromadzenie Ustawodawcze postanowiło wyrazić obecnemu rządowi votum zaufania.

Enwer-Hodża wystąpił po raz drugi i podziękował Zgromadzeniu Ustawodawczemu za zaufanie. Oświadczył, że użyje wszelkich sił dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej i kultury kraju, dla osiągnięcia dobrobytu a — jako pierwszy żołnierz wypełni wszelkie postanowienia Zgromadzenia Ustawodawczego.

—o—

Nowa konstytucja Jugosławii

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, że komisje konstytucyjne Skupszczyny Związkowej i Skupszczyny Narodowości rozpatrzyły ostateczny projekt konstytucji jugosłowiańskiej i wyznaczyły referentów projektu konstytucji na posiedzenie zgromadzenia ustawodawczego.

—x—

Urząd do Spraw Odszkodowań Wojennych

LONDYN. (BBC). W przyszłym tygodniu ma rozpocząć swą działalność Międzynarodowy Urząd do spraw odszkodowań wojennych, które mają być ściągnięte z zachodnich terytoriów Niemiec. Urząd ten obrał za swą siedzibę Brukselę.

—o—

Koło szczęścia ruszyło

WARSZAWA. Wczoraj w gmachu Ministerstwa Skarbu rozpoczęło się ciągnienie 46 — loterii klasowej. Główna wygrana dnia padła na Nr 922 — 1000 zł. i premia w wysokości 100.000 zł. Razem na los Nr 922 padło 101.000 złotych. Szczęśliwy los sprzedany został w Krakowie.

Dziś w numerze:

dalszy ciąg Biblioteczki „Głosu Robotniczego"

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości zostanie utworzony przy Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN. (BBC). Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych ma wyłonić w pierwszej fazie debat Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości. Rząd brytyjski zamierza przedłożyć Trybunałowi do rozpatrzenia sprawę swego zatargu z Guatemalą. Zatarg ten trwa od końca zeszłego stulecia. Guatemala wysunęła pretensje do terytorium brytyjskiego Hondurasu, przynajmniej do jego południowej części graniczącej z terytorium Guatemali. Rząd Wielkiej Brytanii oświadczył iż gotów jest uznać wszelką decyzję Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w tym konflikcie.

LONDYN (BBC). Wczoraj po południu toczyła się w dalszym ciągu debata generalna nad raportem Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący delegacji chińskiej—dr. Wellington Koo — położył szczególny nacisk na sprawę szybkiego utworzenia Komisji Powierniczej. Wyraził przekonanie, iż nowy system powiernictwa ma ogromną przewagę nad systemem mandatowym; system ten zapewnić może krajom o niskiej kulturze wszelkie możliwości rozwoju i utworzenie własnych rządów. Naród chiński jest przekonany, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych da światu pokój pod warunkiem podporządkowania interesów indywidualnych interesom nadrzędnym.

Poza tym dr. Koo poruszył sprawę proceduralnych przepisów i wypowiedział się za zachowaniem dużej giętkości w tym zakresie. Na zakończenie dr. Koo oświadczył: „Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może zawieść i nie zawiedzie!"

Przewodniczący delegacji duńskiej — min. Rasmussen — złożył hołd pięciu wielkim mocarstwom za odniesione kosztem olbrzymich ofiar zwycięstwo, wyraził uznanie dla projektu stworzenia Międzynarodowej Konferencji Handlowej.

LONDYN (BBC). Wczoraj wieczorem odbył się uroczysty bankiet, wydany przez rząd brytyjski dla delegatów na Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych. Bankiet ten urządzono w gmachu Królewskiej Akademii Marynarki w Greenwich. Na bankiecie przemówił do zebranych premier Attlee, który przytoczył szereg szczegółów historycznych, związanych z gmachem Akademii Królewskiej i wzniósł toast na cześć Organizacji Narodów Zjednoczonych i prezydenta Walnego Zgromadzenia — min. Spaaka. W odpowiedzi na ten toast przemówił prezydent Spaak, który na wstępie przytoczył zabawną anegdotę o „okrutnym zwyczaju przemówień po obiedzie", a następnie wyraził w imieniu swoim i delegatów podziękowanie rządowi brytyjskiemu za gościnność, z jaką są podejmowani.

Pożyczka odbudowy kraju

WARSZAWA (PAP). W tych dniach ogłoszony zostanie w Dzienniku Ustaw dekret o Pożyczce Odbudowy Kraju, który ostatnio uchwaliła Rada Ministrów. Pożyczka będzie premiowana, zapewniając posiadaczom korzyści w postaci licznych premii, losowanych dwa razy do roku. Dwudziestoletni termin spłaty stawia pożyczkę w rzędzie średnioterminowych.

Sumy, uzyskane z pożyczki, przeznaczone będą na odbudowę stolicy, wybrzeża, portów, komunikacji i na zagospodarowanie Ziem Zachodnich.

Odpowiedź trzech mocarstw na notę rządu francuskiego

LONDYN (BBC). Korespondent Reutera donosi z Paryża, iż została już wręczona rządowi francuskiemu odpowiedź 3 wielkich mocarstw na notę, w której Francja domagała się szeregu wyjaśnień odnośnie postanowień konferencji moskiewskiej. Odpowiedź ta została dołączona do noty amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa. Tekst odpowiedzi nie został dotąd oficjalnie ujawniony, jednakże korespondent twierdzi, iż znajduje się w niej zapewnienie, że mniejsze państwa wezmą pełny udział w konferencji pokojowej. Konferencja pokojowa ma się odbyć w maju w Paryżu.

Churchill sekretarzem ONZ

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Mail" donosi, że sprawa wysunięcia kandydatury Winstona Churchilla na stanowisko sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych jest żywo omawiana w kuluarach wśród delegatów na zgromadzenie. Korespondent dodaje, że nie wiadomo, czy Churchill, który przebywa obecnie w Ameryce na urlopie wypoczynkowym, zgodzi się na wysunięcie jego kandydatury. Przewidziane pobory generalnego sekretarza ONZ są bardzo wysokie. Wynoszą one 9 tysięcy funtów rocznie.

Debaty parlamentu Francji w sprawach polityki zagranicznej

LONDYN, BBC. — Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Ustawodawcze przystąpiło do 3-dniowej debaty nad zagadnieniami polityki zagranicznej. Przypuszcza się, iż minister spraw zagranicznych Bidault, który przybył na tę debatę z Londynu do Paryża, wygłosi dłuższe exposé w toku tej debaty. Prawdopodobnie zostanie poruszona sprawa umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i sprawa Nadrenii, które były omawiane przez ministra Bidault z brytyjskimi czynnikami rządowymi w Londynie.

Na ostatnim posiedzeniu gabinetu francuskiego rozpatrywano środki, mające na celu poprawę sytuacji żywnościowej w kraju. Uchwalono zmniejszyć racje żywnościowe dla żołnierzy i wydać zakaz kupowania przez żołnierzy żywności u dostawców prywatnych. Ponadto uchwalono ustalić maksymalne ceny na mięso.

Komunikat

Niniejszym zawiadamiamy, że **w czwartek dnia 17 stycznia rb. o godz. 15 m. 30 w Centralnym Domu Kultury Robotniczej przy ul. Piotrkowskiej Nr 243** odbędzie się **Nadzwyczajne Zebranie Zarządów Związków i Rad Zakładowych** przemysłów łódzkich z następującym porządkiem obrad:

1) 19 stycznia rocznica przepędzenia okupanta
2) Ustawa o unarodowieniu przemysłu
3) Sytuacja w przemyśle
4) Sprawy organizacyjne
5) Wnioski

Ze względu na ważność spraw prosimy o punktualne i obowiązkowe przybycie. Delegaci biorący udział w posiedzeniu muszą być zaopatrzeni w pisemne mandaty swoich organizacyj.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi

—x—

Projekt utworzenia armii międzynarodowej

LONDYN (PAP). Dziennik „Sudnay Express" donosi, że projekt brytyjski utworzenia armii międzynarodowej dla obrony pokoju przewiduje stosunkowo nieliczną armię ludzi świetnie wyćwiczonych, noszących jednakowe mundury i służących pod sztandarem międzynarodowym. Projekt jest gotów i ma być przedstawiony komisji 5 sztabów wojskowych, która prawdopodobnie zbierze się jeszcze w czasie obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ. Projekt brytyjski podkreśla konieczność noszenia jednakowych mundurów w celu rozwinięcia ducha solidarności i wzajemnej lojalności.

—x—

Zamieszki na Sycylii

LONDYN (BBC). Korespondent Reutera donosi z Rzymu o nowych zamieszkach na Sycylii w okolicach Palermo. Separatyści sycylijscy urządzili ostatnio zasadzkę w odległości 12 km. od Palermo. W wyniku starcia zginęło kilku policjantów.

—x—

Pożyczka dla Grecji

LONDYN. (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych udzielił Grecji pożyczki w wysokości 25 milionów dolarów. Zastępca sekretarza stanu — Dean Acheson oświadczył, iż amerykański Departament Stanu uważa za możliwe udzielenie dalszych kredytów Grecji, o ile rząd Grecji opanuje chaos gospodarczy, istniejący w kraju.

—x—

Reorganizacja rządu w Chinach

LONDYN (BBC). Z Czungkingu donoszą, iż chiński minister spraw zagranicznych Wang zapowiedział reorganizację rządu Centralnego. Ilość członków rządu, wynosząca w tej chwili 36 osób, ma być powiększona do 48, przy czym nowi ministrowie mają reprezentować ugrupowania, stojące dotąd poza Kuomintangiem (rządem Centralnym).

Chłop i robotnik odbudują ojczyznę

Przemówienie wojewody łódzkiego Dąb-Kocioła na Kongresie Stronnictwa Ludowego

Na Kongresie Stronnictwa Ludowego w Warszawie wojewoda łódzki Dąb-Kocioł wygłosił następujące przemówienie.

Chłopi sami dziś wykuwają swój los. Zerwaliśmy z polityką reakcji i obecnie słuszność naszego stanowiska zmuszeni są uznać nawet ci, którzy do pracy zgłosili się po długich miesiącach wahań.

Mówca omawia nowe granice Polski. Uzyskaliśmy na zachodzie 104 tys. klm. kwadr. ziem bogatych i wysoko uprzemysłowionych. Uzyskaliśmy szeroki dostęp do morza. Staliśmy się państwem jednolitym narodowo. Z państwa rolniczego staliśmy się państwem rolniczym, przemysłowym i morskim, o szerokich możliwościach rozwoju gospodarczego.

Nasze straty wojenne są ogromne. W chwili uzyskania wolności groziła nam katastrofa głodowa. Wszystkie dziedziny naszego życia były straszliwie zniszczone i zdezorganizowane. Nie biadoliliśmy wobec trudności, ale rzuciliśmy wraz z robotnikami hasło „Do pracy" i dziś możemy stwierdzić jaki jest bilans naszej rocznej pracy. Wiedzieliśmy, że jedynie objęcie władzy przez chłopa i robotnika umożliwi szybką odbudowę Ojczyzny. Wiedzieliśmy, że odbudowa ta nie będzie możliwa bez przeprowadzenia głębokich reform społecznych i gospodarczych. Przeprowadziliśmy Reformę Rolną w wyniku której 1.400.000 ha ziemi przeszło w ręce 400.000 rodzin chłopskich, to jest ponad 2.000.000 ludzi. Upaństwowiliśmy lasy prywatne. Staliśmy i stoimy twardo na stanowisku, że ustrój rolny w Polsce opierać się winien na zdrowych, stanowiących indywidualną własność gospodarstw wiejskich. Dziś nikt już nie zarzuca nam, że dążymy do wprowadzenia kołchozów. Znacjonalizowany został wielki i średni przemysł. Po roku pracy pod zarządem państwa mamy do zanotowania poważne osiągnięcia w przemyśle mimo przeszkód, które wydawały się pokonalne, potrafiliśmy wyżywić wieś i miasto w ciężkim okresie przednówka, potrafiliśmy zasiać pola na wiosnę, przeprowadzić żniwa i dokonać obsiewów jesiennych. I podobnie jak przy przeprowadzeniu Reformy Rolnej tak i w tych pracach pomógł nam robotnik. Mamy wszelkie szanse na to, że prowadzimy pomyślnie akcje siewów wiosennych.

Największą naszą troską, największą trudnością w usprawnieniu naszego życia gospodarczego jest transport, który nie może nadążyć ze stale wzrastającymi potrzebami naszego przemysłu i rolnictwa. Mamy dość węgla, dość soli, mamy szereg artykułów przeznaczonych dla wsi, ale brak transportu utrudnia nam dostarczenie ich na miejsce.

Nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim stwierdza dalej mówca — oparte są na zdrowych podstawach. Bez wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim szereg gałęzi naszego przemysłu byłby unieruchomiony. Mamy znaczne osiągnięcia w dziedzinie produkcji energii elektrycznej. Odbudowaliśmy już szereg wielkich elektrowni i dużą część sieci. Idziemy naprzód w dziedzinie odbudowy miast i wsi polskich. Zniszczenia wojenne obejmują 390.000 budynków miejskich i ponad 400.000 zagród wiejskich. Jasnym jest, że to co się budowało przez wieki nie da się w krótkim czasie odbudować. Odbudowa wsi w ciągu ub. roku nie stała na pierwszym planie naszych potrzeb i nie była prowadzona w większych rozmiarach, poza rozpoczętą budową braków, na obszarze wielkich zniszczeń między Narwią a Wisłą. Akcja odbudowy wsi ograniczała się do udzielania pożyczek budowlanych, na odbudowę indywidualnych gospodarstw i w pewnym zakresie do subsydiowania budownictwa. Na rok 1946 plan odbudowy wsi przewiduje skoncentrowanie wysiłków przede wszystkim na obszarze wielkich zniszczeń wojennych, gdzie planuje się odbudowę 60.000 gospodarstw, przy czym plan przewiduje budowę jednego budynku gospodarskiego na zagrodę.

Nowy Jork—Warszawa

bezpośrednia [illegible]

LONDYN (PAP). Wiceprzewodniczący amerykańskich linii lotniczych oświadczył na konferencji prasowej w Hadze, że z końcem lutego będzie podjęta bezpośrednia komunikacja lotnicza między Nowym Jorkiem a Warszawą.

—o—

ZMNIEJSZENIE ŚWIATOWEJ PRODUKCJI CUKRU.

NOWY JORK. (PAP). Departament rolnictwa USA donosi, iż światowa produkcja cukru w roku bieżącym zmniejszyła się o 400 tysięcy ton.

Bestialskie metody prowadzenia wojny

Doenitz—morderca marynarzy sojuszniczych

NORYMBERGA (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu rozpoczęło się oskarżenie przeciwko „Fuehrerowi z Flensburg", admirałowi Doenitzowi, który objął rządy po śmierci Hitlera przed samym załamaniem się Rzeszy Niemieckiej. Dokumenty, znalezione w archiwach niemieckich, noszące datę z września 1940 r., stwierdzają, iż admirał Doenitz przystąpił z całą energią do budowy łodzi podwodnych.

„Nie kieruje on pracami przy biurku, lecz odziany w robocze ubranie, poucza swych podkomendnych. 3 miliony ton zatopionych statków w ciągu jednego roku jest osiągnięciem, które lepiej niż słowa charakteryzuje zasługi tego człowieka. Dzień po dniu, noc za nocą admirał Doenitz stał na pokładzie swojej łodzi podwodnej i starał się ożywić marynarzy duchem bohaterów pierwszej wojny światowej".

Celem wykazania faktycznej wierności Doenitza sprawie narodowego socjalizmu, prokurator brytyjski Phillimore przytoczył jego przemówienie z marca 1944 r.: „Czym byłaby Rzesza w dniu dzisiejszym, jeżeli by Fuehrer nie zjedenoczył nas wszystkich pod sztandarami narodowego socjalizmu". W lipcu 1944 r., w dzień po zamachu bombowym na Hitlera, Doenitz oświadczył: „Serce nasze pełne jest świętego oburzenia z powodu przestępczego zamachu na życie naszego ukochanego Fuehrera".

Był on również zdania, iż młodzi oficerowie winni być wychowani w duchu narodowo-socjalistycznym. Według Doenitza, twierdzenie, iż oficer powinien stać poza polityką, jest nonsensem. Prokurator Phillemore udowadnia, iż już w październiku 1939 r. oczy sztabu morskiego Rzeszy Niemieckiej zwrócone były w kierunku Norwegii i Danii. Sztab niemiecki twierdził, iż należy wywrzeć presję na Norwegię, aby otrzymać bazy strategiczne i operacyjne. O ile nie uda się otrzymać tych baz w sposób pokojowy, trzeba będzie wziąć je siłą.

Rozbudowa portów norweskich była brana pod uwagę w celu dostarczenia baz dla akcji łodzi podwodnych na Atlantyku. Doenitz zastanawiał się również nad tym, jak pożyteczna byłaby dla floty niemieckiej baza w Skagen w Północnej Danii.

Pismo z dnia 9 października 1939 r. z podpisem Doenitza rozważa możliwości stworzenia bazy w Trondheim lub Narwick. Tajny rozkaz Doenitza do załóg łodzi podwodnych nakazuje wstrzymania się od ratowania rozbitków i brania ich na pokład. Doenitz pisał: „Nie interesujcie się losem załóg zatopionych statków handlowych, niezależnie od warunków atmosferycznych i oddalenia od lądu. Myślcie tylko o ratowaniu swego statku i o nowej walce, która was czeka. Musimy być twardzi w tej wojnie. Wróg rozpoczął wojnę, aby nas zniszczyć — powinniśmy zawsze pamiętać o tym".

Memorandum w sprawie rozmów między Hitlerem a ambasadorem japońskim Oszima w dniu 3 stycznia 1942 r. stwierdza, iż łodzie podwodne zostały wycofane z Atlantyku pod koniec 1941 r., celem przegrupowania. Nowe większe łodzie o dalszym zasięgu miały działać wzdłuż brzegu Stanów Zjednoczonych. Fuehrer stwierdził, że nawet w tym wypadku, jeśli Stanom Zjednoczonym uda się wybudować dostateczną ilość statków, to zbraknie wykwalifikowanych marynarzy. Dlatego też został wydany rozkaz zatapiania statków bez ostrzeżenia w celu pozbawienia życia jak największej ilości marynarzy. „Walczymy o naszą egzystencję — oświadczył Hitler — i nie możemy się kierować żadnymi sentymentami. Dlatego też nie wolno nam brać jeńców". Ambasador Oszima podzielał zdanie Hitlera i oświadczył, że Japonia zastosuje te same metody.

Inny tajny rozkaz marynarki niemieckiej zezwala na branie jeńców tylko wówczas, o ile zeznania ich mogą być pożyteczne dla dalszych operacji. Rozkaz do wszystkich komendantów łodzi podwodnych stwierdza, iż usiłowanie ratowania rozbitków sprzeciwia się podstawowym zasadom prowadzenia wojny totalnej, której celem jest zniszczenie floty nieprzyjacielskiej wraz z załogą. Płk. Phillimore wskazuje na olbrzymiej mapie położenie niemieckich łodzi podwodnych w dniu 3 września 1939 r. w chwili, kiedy Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Rzeszy Niemieckiej. Z położenia tego wynika iż łodzie podwodne musiały opuścić Kolonię na kilka dni przed wybuchem wojny. Statek brytyjski „Athenia", który miał na pokładzie 1148 pasażerów i 320 marynarzy, został storpedowany w odległości 600 km. na zachód od wysp Hebrydzkich w dniu wypowiedzenia wojny. Goebbels oświadczył wówczas, że „Athenia" została zatopiona przez brytyjskie kontrtorpedowce i wysadzona w powietrze na rozkaz Churchilla, w celu wciągnięcia do wojny Stanów Zjednoczonych. Prokurator oświadcza, że w miejscu, w którym została zatopiona „Athenia", znajdowała się łódź podwodna 230. Na początku r. 1940 na żądanie Doenitza Hitler wydał rozkaz, że wszystkie statki w Kanale Bristol mają być zatopione bez uprzedzenia.

Podczas przesłuchania świadka, porucznika Helsiga, Doenitz patrzy prosto przed siebie z zaciśniętymi wargami. Świadek zeznaje, że w szkole marynarki Doenitz oświadczył, iż należy prowadzić wojnę totalną przeciwko statkom i załogom. Oznaczało to, że ani jeden marynarz z zatopionych statków nie powróci do swej ojczyzny. Helsig oświadczył, że został wzięty do niewoli przez Kanadyjczyków, kiedy jego łódź podwodna zatonęła na północnym Atlantyku. Pod ogniem krzyżowych pytań stwierdza, iż w szkole średniej wykładowca pouczał ich, iż podczas rozstrzeliwania załóg statków handlowych na pokładzie winni być obecni tylko oficerowie.

Prokurator Stanów Zjedn. Dood oświadczył, iż komendant obozu w Buchenwaldzie Koch, co do losów którego nie można było uzyskać wiadomości, został rozstrzelany przez hitlerowców w r. 1944 za korrupcję i za zamordowanie swego osobistego wroga. Żona Kocha, która, jak wiadomo, otrzymała od męża w prezencie abażur, zrobiony ze skóry ludzkiej, została również rozstrzelana za ukrywanie swego męża.

Przewodniczący Trybunału Lawrence zażądał, aby przedstawiciele oskarżenia złożyli pisemne oskarżenie przeciwko organizacjom hitlerowskim, które mają być uznane za przestępcze.

Główny prokurator francuski w Norymberdze, Menthon, oświadczył, iż proces przeciągnie się prawdopodobnie aż do czerwca, gdyż obrońcy zażądali zawezwania 69 świadków obrony.

W kilku wierszach

Winston Churchill przybył do Nowego Jorku i udaje się na Florydę, gdzie zamierza spędzić swój urlop.

***

Agencja Reutera donosi z Monachium, że wkrótce odbędzie się w Dachau drugi proces przeciwko byłym komendantom, lekarzom i strażnikom obozów w Dachau i Schlossenburgu.

***

Sąd cywilny w Paryżu skazał na dożywotnie pozbawienie praw obywatelskich pilota marszałka Petain, Detroyat za namawianie lotników francuskich do służby w szeregach lotnictwa niemieckiego.

***

Admiralicja brytyjska wydała rozkaz zwolnienia tempa wykonania programu budowy okrętów wojennych w celu szybszej realizacji programu budowy okrętów handlowych.

***

W Drammen rozpoczął się proces przeciwko byłemu premierowi norweskiemu, przywódcy partii agrarnej Hunseidowi, oskarżonemu o zdradę stanu. Oskarżony oświadczył, że obawiał się represji ze strony Quislinga i dlatego wstąpił do partii narodowo-socjalistycznej.

***

Kierownictwo Zw. Zaw. Prac. Telefonicznych w Waszyngtonie postanowiło ogłosić powszechny strajk, który objąłby 120 tysięcy pracowników telefonicznych. Data strajku nie została jeszcze oznaczona.

***

Na mocy układu gospodarczego czechosłowacko-bułgarskiego Czechosłowacja dostarczać ma Bułgarii maszyn i aparatów elektrycznych na sumę 1,5 miliarda koron. W zamian za to Bułgaria eksportować będzie do Czechosłowacji tytoń, rudę żelazną i ołów, oraz owoce i wina.

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

45)

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Kurpikowa ucieszyła się, bo nie licząc tego, co robotnicy w fabryce złożyli, ona z Wieczorkiem zebrali tyle, że w tej tragicznej dla Janiakowej chwili ta troska o pochowek dla męża odjęta jej została.

ROZDZIAŁ XI

Schodziły dni za dniami, tygodnie i miesiące mijały i zdawało się, że jeden do drugiego podobne, lecz gdy się spojrzało wstecz, to jednak w tych ciągłych kłopotach zachodziły zmiany, ciągle ktoś ubywał i nie było izby, której by nieszczęście ominęło.

O Rózi i jej dzieciach zaprzestali już mówić, a nawet i o pogrzebie Janiaka, gdyż w międzyczasie śmierć i Niemcy nie przestawali wyrywać ludzi z kamienicy i niepewność jutra każdego dręczyła.

Zosia czytała list:

„Ja już pracuję — pisał Heniek — chociaż jak na obecne warunki nie wiele zarobię. Tak mi tęskno za Tobą, tak chciałbym mieć Ciebie zawsze przy sobie, że postanowiłem pojechać do Łodzi i zabrać Cię tutaj. Weźmiemy ślub i na czas wojny zamieszkamy na moim przymusowym wygnaniu i myślę, że Ty ani Twoja mama nie będziecie miały nic przeciw temu...

Więc Zosieńko moja, czekaj na mnie, a w najbliższych dniach przyjadę do Was i wreszcie nic już nie stoi na drodze naszego szczęścia. Zosiu, za kilka jeżeli nie dni, to tygodni, będę miał Ciebie przy sobie na zawsze..."

Zosia zaprzestała czytać list Heńka, przymknęła oczy i była myślami tam przy nim. Nareszcie będą razem i nikt i nic już ich nie rozdzieli. Jeszcze dzień, tydzień, może dwa... Wszystko to złe, to najgorsze jest za nimi i pozostanie w pamięci jako koszmarne wspomnienie, które w szczęściu będzie się coraz więcej zacierało aż zupełnie uleci z pamięci.

Jeszcze raz czytała to samo.

O tak, nie ma nic przeciw temu, by Heniek po nią przyjechał; ona też tylko o nim myśli, o tym swoim Heńku takim kochanym, jedynym... Taka czuła się szczęśliwa, że już tak niedługo połączy się ze swoim Heńkiem, tym najmilszym...

Znowu czytała i myślała, marzyła jak to im będzie ze sobą dobrze, jacy będą razem i nie rozłączą się już nigdy, nigdy...

— Panno Zosiu — weszła Zawadzka — niech panna Zosia łapie worek i idzie ze mną prędko, tam w spółdzielni są kartofle, to może nam się uda złapać chociaż po parę kilo.

Zosia spojrzała na Zawadzką.

— Kartofle mają być? — składała list, w którym złożyła inne lepsze życie, a Zawadzka sprowadziła ją do codzienności, tej zagonionej, zatroskanej, takiej ponurej, zabrukanej...

Chwyciła worek, pieniądze, okrywała się chustą, spełniając to wszystko odruchowo, lecz coraz to więcej będąc w tym teraźniejszym życiu, aniżeli przyszłym, które przeżyła wyobraźnią, marzeniem.

— Kaziu — rzekła — wstań, przyniesiesz z komórki drzewa i wody w wiaderku. Ja już nie mam czasu i Wandziu, też wstań, a gdybym nie przyszła, ugotujesz na pierwszą obiad.

— A na śniadanie nic nie zrobisz? — pytał Kazio.

— Nie ma co, widzisz, że sama też nie jem.

— Tak, robić każesz, a mnie się jeść chce, głodny jestem.

— Chociażbyś sto razy mówił, że głodny jesteś, to ja nic nie poradzę; nie ma ani chleba, ani mąki, ani kaszy, nic...

— To ja do komórki nie pójdę, nie będę nic robił, jak mi jeść nie dajesz, głodny jestem!—Ostatnie słowa wymówił prawie z płaczem.

— A ja jestem głodna i muszę pracować, starać się, latać po wszystko.

— Kaziu, nie bałamuć, nie zatrzymuj siostry — Zawadzka się wtrąciła.

Zosia z Zawadzką wyszły i jeszcze na schodach słyszały, jak Kazio krzyczał jak tylko mógł głośno:

— Jeść mi się chcę, głodny jestem!

— Wie panna Zosia, żal mi Kazia; już południe, a dziecko jeszcze nic nie jadło.

— Pani Zawadzka, ja na niego krzyczę, ale też mi go żal. Wiem, że jemu naprawdę chce się jeść i nie tylko jemu, lecz i Wandzi i żebym mogła gdzieś coś kupić, to bym kupiła, niech by kosztowało nie wiem ile; pieniędzy mamy dosyć, tylko jeść nie ma co. Ja sama z panią idę, latam gdzie tylko trzeba, ale głodna jestem jak...

— Wierzę, panno Zosiu, wiem też po sobie i od drugich ludzi słyszę i jak ta przeklęta wojna nie skończy się prędko, to nie wiem, ale mało kto z nas końca doczeka...

Szły ulicą, mówiąc tylko o jednym tak, jak wszyscy: jedzenie, tylko jedzenie każdy miał na myśli, każdy o nim mówił.

Z daleka ujrzały przed sklepem długi rząd ludzi z workami, torbami, koszykami pod pachą lub w ręce i stanęły na końcu, cierpliwie wyczekując i dopytując, czy są kartofle i po ile dają.

— Są — odpowiadano. — Niemcom dają, a jak starczy, to i ludziom też będą sprzedawać.

Nadszedł policiant.

Zaszwargotał najpierw, a potem bił i krzyczał, rozpędzając wszystkich.

Dopływ młodzieży robotniczo-chłopskiej rozszerzy bazę społeczną naszych uniwersytetów

Wiceminister Bieńkowski o sytuacji na wyższych uczelniach

Korzystając z pobytu wiceministra oświaty ob. Bieńkowskiego w Łodzi przeprowadził z nim współpracownik naszego pisma wywiad mający na celu oświetlenie niektórych spraw związanych z wyższymi uczelniami w Polsce.

Nas, tutaj w robotniczej Łodzi interesuje specjalnie zagadnienie demokratyzacji uniwersytetów, oraz udostępnienie ich szerokim warstwom ludu pracującego, w pierwszym rzędzie robotnikom i chłopom, toteż o tę właśnie sprawę zapytuję.

Minister Bieńkowski formuje swe wywody ostrożnie i z umiarem odpowiada.

— Sprawa udostępnienia wyższych uczelni dla dzieci robotniczych i chłopskich nie należy do spraw łatwych. Nie da się jej rozwiązać jakimś aktem prawnym, jakimś papierkiem. Prawda, przełomowe posunięcia, które państwo nasze podjęło (a [illegible] nalizacja przemysł są posunięciami, na których bazuje się całe nasze życie tak gospodarczo-społeczne jak i kulturalne. Dzięki tym posunięciom możliwy stał się udział wszystkich warstw narodu w dziele budowy demokracji polskiej. Powiadam stał się możliwy — ale jeśli chodzi o odcinek wyższych uczelni, to stwierdzić musimy, że udział w nich klas, wyeliminowanych z życia kulturalnego Polski dotychczas jest dotąd niewielki.

Musimy przecież zdać sobie sprawę, że młodzież robotnicza i chłopska rzadko kiedy kończyła więcej niż szkołę powszechną (jakże często nawet i tej nie była w stanie ukończyć!) — i jednym pociągnięciem pióra nie możemy młodzieży tej podnieść na poziom wymagany do wstąpienia na uniwersytet. Aby ludziom pracy i ich dzieciom umożliwić wyższe studia, trzeba im dać najpierw możność ukończenia gimnazjum.

Proces więc zaludnienia uniwersytetów polskich młodzieżą robotniczo-chłopską jest procesem dość długotrwałym.

Nie znaczy przecież, iż zrezygnowaliśmy z przyśpieszenia go. Objawem tej troski są chociażby gimnazja przyśpieszone, gdzie kurs dwóch lat zawiera się w jednym roku nauki, oraz — rzecz moim zdaniem ważna i pożyteczna — kurs wstępny na uniwersytetach, gdzie młodzież ma okazję wyrównać swe braki w wykształceniu średnim przy jednoczesnym przygotowaniu do studiów wyższych. Oto co w interesującej pana sprawie poczyniło ministerstwo. Ale na tym sprawa nie zostaje wyczerpana.

Ważnym niezmiernie jest udział samego społeczeństwa, samych mas robotniczo-chłopskich w tej pracy nad poszerzeniem bazy socjalnej naszych uniwersytetów. Z przyjemnością stwierdzam, że w robotniczej Łodzi istnieje pewne zrozumienie dla zagadnień uniwersyteckich, ale jest ono stanowczo jeszcze za małe. Im bardziej je zwiększymy tym szybciej i skuteczniej rozwiążemy zagadnienie i uniwersytety zapełnią się młodzieżą robotniczo-chłopską.

Jeśli chodzi o udział czynnika społecznego, to mówiąc nawiasem ma on ogromne pole działania w dziedzinie poprawy sytuacji materialnej uniwersytetu. Chodzi tu tak o sprawy lokali dla profesorów i akademików jak i lokali dla samego uniwersytetu. Jest nie do pomyślenia, aby w mieście, będącym obecnie największym skupiskiem ludzi w Polsce, w mieście, które najmniej ucierpiało od działań wojennych i wreszcie w mieście, które bądź co bądź liczy mniej ludności niż przed wojną nie można było rozwiązać sprawy lokalowej dla tak ważnego ogniska myśli i kultury, jakim jest wyższa uczelnia. To samo w pewnym sensie odnosi się do spraw aprowizacyjnych.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa demokratyzacji naszych wyższych uczelni. Na uniwersytetach wytworzyła się sytuacja taka, że pewna grupa studentów jest społecznie aktywna, pracuje w organizacjach Bratniej Pomocy, bierze udział w życiu społecznym kraju, duża jednak większość studentów jest obojętna i ulega fluktuacjom w zależności od aktualnej sytuacji. Jest wreszcie garstka takich, których, nie chcąc nadużywać zbyt może często używanego słowa reakcja, nazwałbym, mniej lub więcej, jawnymi faszystami. I chociaż polityka Ministerstwa Oświaty i całego zresztą Rządu Jedności Narodowej jest bardzo liberalna, to przeciw tym ostatnim, przeciw jawnym i zamaskowanym wrogom demokracji przeciw warchołom i huliganom wszelkiego autoramentu, przeciw epigonom hitleryzmu w Polsce przedsięweźmiemy jak najbardziej stanowcze i jak najostrzejsze kroki. Dla faszyzmu nie ma miejsca w Polsce odrodzonej, a już specjalnie nie ma go na wyższych uczelniach.

Młodzież akademicka dwie posiada tradycje. Jedna to tradycja walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, tradycja myśli postępowej prowadząca do pozytywnej, twórczej pracy społecznej, a druga to krótkotrwała i zgubna w skutkach tradycja band antysemickich. Ta druga zniknąć musi z naszych wyższych uczelni.

Jeśli chodzi o Łódź, to środowisko akademickie składa się raczej z cennego elementu, którego pozyskanie dla sprawy Polski Ludowej jest tylko sprawą aktywniejszego działania demokratycznych organizacji młodzieżowych. Ich właśnie zadaniem jest oświecenie tego elementu, który bardzo często o aktualnych zagadnieniach naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej dowiaduje się z szeptanej propagandy i plotki, a nie ma możności przeprowadzenia rzeczowej oceny i realnej analizy z powodu braku materiału faktycznego.

Ciało profesorskie Uniwersytetu Łódzkiego przedstawia tak pod względem naukowym jak i społecznym wysokowartościowy element. Charakterystyczny jest choćby fakt, że z kół profesorskich wyszły dwa projekty ochrzczenia Uniwersytetu Łódzkiego — jeden nazwiskiem Staszica, a drugi Ludwika Krzywickiego. Sprawa nie jest coprawda rozstrzygnięta, ale uniwersytet im. L. Krzywickiego właśnie tu, w robotniczej Łodzi, miałby swoją wymowę.

Sprawa demokratyzacji wyższych uczelni jest coprawda zadaniem obliczonym na dłuższą metę, ale zdaniem moim dzięki osiągnięciom gospodarczym i społecznym naszego państwa i dzięki polityce kulturalnej, jaką ono prowadzi, zostanie ona w pełni zrealizowana.

Każdy PPR-owiec i PPS-owiec winien świecić przykładem w pracy

—tego żąda uchwała wspólnego zebrania obydwu bratnich organizacji robotniczych firmy I.K. Poznański

W piątek 12-go stycznia odbyło się wspólne zebranie kół PPR i PPS firmy I. K. Poznański.

Obecnych było do 400 robotników członków PPR, PPS i sympatyków.

Porządek dzienny: referaty polityczne i wolne wnioski.

Piękny referat jednolitofrontowy z uwagą wysłuchany przez wszystkich zebranych wygłosił tow. Józef Trediakowski członek komitetu „Koziny" Polskiej Partii Socjalistycznej. Po referacie i przemówieniu tow. Kaczmarka, członka K. M. PPR o współpracy PPR i PPS rozwinęła się ożywiona dyskusja. Mówcy poruszyli wiele zagadnień ogólnych i fabrycznych. Podkreślano, że wspólnym wysiłkiem trzeba zwalczać kradzieże na fabryce jak również i to, że każdy członek PPR i PPS musi na każdym odcinku pracy przodować, być przykładem dla robotników bezpartyjnych.

Wyrazem zainteresowania i zadowolenia ze wspólnych zebrań był wniosek przyjęty jednomyślnie by regularnie, nie zważając na żadne przeszkody, co miesiąc odbywać wspólne zebrania.

Współpraca kół PPR i PPS w firmie Poznańskiego ostatnio coraz bardziej zacieśnia się. Wzrasta zrozumienie znaczenia tej współpracy w aktywie PPR, jak również ostatnio w PPS. Przewodniczący koła PPS firmy Poznańskiego, zastępca kierownika magazynu głównego tow. Ludwik Skrzydłowski, oddany i ofiarny pracownik, wiele przyczynił się do tego, by wspólna praca obu bratnich partij stała się naprawdę braterską.

B.

Przygotowania do Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej

W dniu wczorajszym w sali Izby Rolniczej w Łodzi, przy ul. Narutowicza 59, odbyła się konferencja pełnomocników i zastępców Związku Samopomocy Chłopskiej województwa łódzkiego, przybyłych z terenu wszystkich powiatów województwa, celem ustalenia wytycznych akcji wyborczej na zjazdy Samopomocy Chłopskiej.

Referat o przygotowaniach do wyborów wygłosił kpt. Potapczuk. Referat o spółdzielczości chłopskiej, ob. Sajda.

Pełnomocnicy i ich zastępcy na terenie swoich powiatów przeprowadzą wybory gminne. Wybory odbędą się w ten sposób, że każda gromada na 10 członków Samopomocy Chłopskiej wybiera jednego delegata na zjazd gminny. Zjazdy gminne wybierają: po 10 delegatów na zjazd powiatowy, 3 na zjazd wojewódzki i 1 na zjazd krajowy Związku Samopomocy Chłopskiej.

Jak wiadomo, krajowy zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej odbędzie się w pierwszych dniach lutego br. w Warszawie.

r.

Ilia Erenburg

„Drogi Europy"

(Wyjątki z artykułu)

Przejeżdżałem wiele tysięcy kilometrów drogami Europy... Widziałem ruiny Budy... widziałem kobiety Czarnogóry, które opłakiwały swoje dzieci, w Norymberdze widziałem dzieciobójców. Podróżnik nie może się obecnie zachwycać i odpoczywać; każdy kamień zmusza go do zastanowienia się, każda mogiła domaga się odpowiedzi. Widziałem straszne rany Europy, ale za mogiłami ujrzałem nowy dzień, nowe życie.

Ile nieszczęść przynieśli sobą światu faszyści! Mnie prześladuje jedna myśl: niewspółmierność między nicością podpalacza, który podejrzliwie patrząc, zapala zapałkę — a siłą pożaru. Przestępcy, którzy zasiadają w Norymberdze są tchórzliwi, duchowo mali. Siedziałem blisko nich, i co się ujawniło pod ich maskami?

Nic, oprócz ukrytej zwierzęcości i bezwstydnego strachu. Frank, kat Polski, rozpłakał się, gdy ujrzał na ekranie trupy ludzi, zamęczonych przez Niemców w obozach koncentracyjnych. Frank widział Treblinkę, Majdanek, nie na ekranie, wtedy nie płakał. Skąd te wydzieliny gruczołów, których się nie chce nazywać łzami? Frank, ujrzawszy dokumentalny film, zrozumiał, że grozi mu szubienica, i człowiek, który z całym spokojem posyłał miliony niewinnych do komór gazowych, rozpłakał się nad swoim własnym losem. Jakie to proste, i jak obrzydliwe! Brak słów—one są nikłe...

Jakby się nie maskował faszyzm, jakby się nie przemalowywał, jakby siebie nie nazywał, jest on zawsze podły. Niebezpieczna jest idea rasizmu, niezależnie od tego, kto ją głosi i przeciwko komu jest wymierzona. Przykro, że jeszcze się znajdują na świecie ludzie, którzy, po tym wszystkim, co miało miejsce, wierzą nie w krew, szczodrze przelaną przez bohaterów, walczących o wolność, a w „krew rasizmu"...

Straty materialne można łatwiej naprawić, niż moralne. Nie można faszystowskiego klina wybić klinem faszystowskim lub półfaszystowskim. Dobić moralnie faszyzm i pozwolić ludziom kroczyć dalej ku szczęściu mogą tylko idee postępowe, kult wiedzy, przywiązanie do wolności i szacunku dla człowieka. Nienawiść w stosunku do faszyzmu może być tylko wtedy twórcza, gdy człowiek w tym samym stopniu nienawidzi faszystów cudzych jak i rodzimych...

Dostałem się do Norymbergi po tym, jak przebywałem w siedmiu rozmaitych krajach. Wpierw widziałem przestępstwa, potem zaś dwa dziesiątki przestępców. Jakby ci nie byli pod względem moralnym nikczemni, proces przykuwa uwagę ludzkości, on bowiem przerasta swoim znaczeniem i jednostki znajdujące się na ławie oskarżonych, i los tego, czy innego zbrodniarza. Wszyscy oni są przecież tak napiętnowani krwią milionów, że nie warto by było nawet tracić czasu dla wymierzenia im kary. Jest inna przyczyna, nadająca takie znaczenie procesowi. Przed narodami ilustruje się wstrząsającą historię żarłoczności i zwierzęcości, głupoty i tchórzostwa, bezczelności i sadyzmu. Tę historię każdy z nas przeżywał na własnej skórze, ale przewód sądowy rozszerza krąg doświadczenia każdego z nas i pokazuje, co czekało nie tylko serbskich czy białoruskich chłopów, ale i amerykańskich farmerów, jeśliby narody na czele z naszym narodem nie wystąpiły przeciwko faszyzmowi. Ale proces norymberski, ten epilog Trzeciej Rzeszy, stanie się epilogiem faszyzmu w tym tylko wypadku, gdy pobudzi do walki przeciwko ostatnim mikrobom dżumy narody jak i każdego uczciwego człowieka...

Znaczenie naszego zwycięstwa na tym polega, że wszędzie odrodziło ono i wznowiło wielkie pojęcie: „naród". Prawda, że i dawniej adwokaci wszystkich krajów, choćby i obrońcy cudzych trustów zaklinali się imieniem narodu, chociaż w ich portfelach, nabitych rozmaitymi upoważnieniami, nie było ani jednego upoważnienia — od narodu. Rękojmia ocalenia powojennej Europy, jest fakt, że narody nie są już więcej obecnie skłonne pozwolić komukolwiek przemawiać w ich imieniu.

Tłumaczyła z rosyjskiego S. L.

Przebudowa ustroju rolnego utrwalona

Zapisy rejentalne działek z reformy rolnej.—Sprawa komasacji

Rok niecały dzieli nas od chwili wprowadzenia w życie na naszych terenach dekretu PKWN o Reformie Rolnej. Stoimy na progu nowego roku i warto by zobaczyć, co na tym odcinku słychać. Wiemy, że podstawowa, najbardziej bojowa część reformy rolnej, to jest likwidacja obszarników i rozdział ziemi między chłopów — została przeprowadzona, ale wiemy także, że to nie koniec jeszcze i że trzeba by już przystąpić do realizowania dalszych jej etapów. Co robi się w tym kierunku na terenie naszego województwa, zilustruje po części zamieszczony wywiad z naczelnikiem Wydziału Ogólno - Organizacyjnego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Łodzi — ob. Sysakiem.

— Urzędy Ziemskie — mówił ob. Sysak — wzięły nazwę od istniejących przed wojną pod tą nazwą urzędów, prowadzących sprawy, związane z obrotem ziemią, parcelacją, komasacją, itd. Zmiany socjalne i gospodarcze, jakie zaszły w naszym kraju po ostatniej wojnie, zmieniły kompetencje Urzędów Ziemskich, rozszerzając znacznie ich działanie, ograniczając jednak z drugiej strony swobodę działalności przez powołanie, jako czynnika opiniodawczego, a jednocześnie kontrolnego, Komisji Ziemskich, wyłonionych przez Wojewódzkie i Powiatowe Rady Narodowe. W okresie parcelacji Urzędy Ziemskie współpracowały z pełnomocnikami do spraw reformy rolnej, obecnie zaś, po jej ukończeniu i zlikwidowaniu pełnomocników, wszystkie prace nad wykończeniem reformy rolnej spadły na Urzędy Ziemskie. Prace te rozbijają się na dwie gałęzie, a mianowicie: 1) przebudowa ustroju rolnego, 2) gospodarowanie państwowym funduszem ziemi, który stanowi główne źródło środków finansowych do realizacji przebudowy.

Ubiegły okres niepodległości nie wniósł na nasz rachunek żadnego widocznego, że tak powiem, namacalnego dorobku. Nie mniej jednak mamy za sobą spory dorobek organizacyjny i dokładnie opracowane plany działania, co według mnie jest już połową zmierzonej pracy.

Nie chcę bynajmniej powiedzieć, że pracowaliśmy idealnie, bo, szczerze mówiąc, za dużo czasu pochłaniały nam sprawy wewnętrzno-organizacyjne, sprawy funduszu ziemi, a więc poszczególnych majątków, resztówek, objektów przemysłu rolnego itp. W aparacie naszym byli, a i teraz zapewne jeszcze są ludzie wrogo nastawieni do nowego porządku, którzy zapaskudzili naszą kronikę nadużyciami, zwykłym złodziejstwem, czy nawet sabotażem.

Na progu nowego roku stoimy z gotowymi planami działania. Nie jest to dużo, ale jednocześnie, zważywszy wszystkie braki i przeszkody w pracy, począwszy od braku fachowców, a skończywszy na braku zrozumienia dla naszej pracy ze strony szerokich rzesz rolników, ciągłych zmian w terenie w związku z repatriacją i osadnictwem na ziemiach zachodnich, jest to jednak sporo.

Z ważniejszych momentów należało by tu wyliczyć ostateczne uregulowanie zapisów hipotecznych objektów, objętych reformą rolną na rzecz Skarbu Państwa i przeprowadzanie zapisów rejentalnych działek z reformy rolnej nowym posiadaczom. Zgodnie z art. 2 Dekretu o Reformie Rolnej, zapisuje się działki nowym właścicielom po uprzednim anulowaniu ciążących na majątku długów. Akcja ta ma ogromne znaczenie, bo zapis rejentalny upewni ostatecznie chłopa o prawie własności.

Wydziały: Techniczno - Pomiarowy, Przesiedleń i Repatriacji, Melioracii i Planowania zajęte są bezpośrednio przy pracach przygotowawczych do przebudowy ustroju rolnego. Dotychczas opracowano całkowicie plany komasacyjne w 53 objektach na łączną sumę 41.435 ha i przeprowadzono już wstępne prace pomiarowe w terenie.

Przeprowadzenie przebudowy ustroju rolnego łączy się bezpośrednio, a nawet uzależnione jest od ukończenia repatriacji i uregulowania osadnictwa na ziemiach odzyskanych.

Aby przebudowa, zgodnie z założeniami, dała przewidziane rezultaty, należy także wychować nowych ludzi, którzy by zdawali sobie sprawę z konieczności jej przeprowadzenia oraz z korzyści, jakie z tego wypłyną. Ze smutkiem stwierdzić należy, że nie wszyscy rolnicy doceniają znaczenie przebudowy. Nasz Wydział Oświaty wychowuje obecnie w szkołach rolniczych i uniwersytetach ludowych kadry światłych, młodych rolników, a w gimnazjach i liceach przyszłych nauczycieli, administratorów i kierowników. Z tymi nie będzie kłopotu. Oni na pewno pójdą nam na rękę, gorzej o wiele będzie ze społeczeństwem starszym, które trzeba by odpowiednio nastawić do mających nastąpić przemian.

W dziedzinie administracji Państwowego Funduszu Ziemi zorganizowano administrację opuszczonych gospodarstw poniemieckich i działek z reformy rolnej, resztówek nie przejętych przez Samopomoc Chłopską, administrację zakładów przemysłu rolnego, przeprowadzono remont i uruchomiono te zakłady w bieżącej kampanii.

Rok ubiegły — to czas przygotowań, organizowania, to czas przygotowywania planów, które w roku bieżącym będziemy realizować dla ugruntowania i pomnożenia zdobyczy socjalnych chłopa polskiego, wynikających z reformy rolnej.

Adamiak.

Robotnicy firmy Horak

zobowiązują się do wytężonej pracy

W związku z historyczną uchwałą Krajowej Rady Narodowej o upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu, odbyło się ogólne zgromadzenie robotników i pracowników naszej fabryki. Do zgromadzonych przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej tow. Nowacki oraz sekretarze kół PPR i PPS, tow. Orlowski i tow. Warda.

Fabryka jest na wieki nasza — mówił tow. Orłowski, sekretarz koła PPR — teraz musimy dbać, by się rozwijała pomyślnie, musimy pokazać całemu światu, że my robotnicy potrafimy się rządzić i potrafimy pracować dla dobra naszej Ojczyzny.

Tow. Warda, sekretarz koła PPS, podkreślając znaczenie dekretu, nawołuje jednocześnie do wytężenia pracy. Wskazał na wysiłki inteligencji pracującej oraz jej wkład do odbudowy kraju.

***

Robotnicy naszej firmy zwracają się po przez „Głos Robotniczy" do Miejskiej Rady Narodowej z prośbą o jak najszybsze przedłużenie linii tramwajów miejskich do stacji Marysin. Ruda jest już włączona do wielkiej Łodzi, komunikacja jednak z nią jest w dalszym ciągu ciężka. Większa część zatrudnionych w naszych zakładach — przeszło 3 tysiące osób — zamieszkuje w Łodzi i narażona jest z tego powodu, pominąwszy duży wydatek, na dość poważną stratę czasu i niewygodę, tymbardziej, że praca rozpoczyna się u nas o godzinie 5 rano a kończy się o godzinie 21 wieczór. Cierpi na tym przede wszystkim produkcja zakładów. Sprawą tą należałoby i warto się zająć. Również i inne zakłady pracy, znajdujące się na terenie Rudy Pabianickiej w Łodzi, cierpią z powodu braku połączenia.

Kazimierski,
pracownik firmy Horak.

Walka o jedność ruchu robotniczego

Tygodnik francuskiej Partii Komunistycznej „France Nouvelle" ogłosił tekst listu, wystosowanego w końcu grudnia przez Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej do komitetu kierowniczego Partii Socjalistycznej.

W liście tym K. C. Partii Komunistycznej m. in. pisze:

19 grudnia 1944 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego Partii Socjalistycznej i Komunistycznej. Robotnicy obydwu partyj przyjęli wiadomość o powstaniu tego Komitetu z wielką radością, uważając to za poważny krok na drodze do jedności. Te nadzieje niestety dotychczas nie sprawdziły się. Zjazd Partii Socjalistycznej w sierpniu 1944 roku odrzucił propozycję komunistów o natychmiastowym połączeniu obydwu partyj, przyjął jednak rezolucję, zapowiadającą wznowienie rokowań o połączenie po wyborach. Tymczasem minęło już dwa miesiące od wyborów, a Partia Socjalistyczna nie tylko nie myśli o wznowieniu rokowań, lecz przeciwnie, w całym szeregu spraw, które nie powinny normalnie wywoływać trudności między socjalistami i komunistami, głosuje ona razem z ruchem republikańsko-ludowym (M. R. P.) przeciw komunistom.

Przedstawiciele Partii Socjalistycznej w komisji konstytucyjnej zgromadzenia ustawodawczego głosowali przeciw wnioskowi komunistów o prawie wyborców do odwoływania wybranych przez nich posłów. Posłowie socjalistyczni głosowali za całym szeregiem wniosków, zmierzających do ograniczenia suwerenności parlamentu. Posłowie socjalistyczni głosowali również za wnioskiem o t. zw. „statucie partii", zmierzającym do ustalenia kontroli państwowej nad działalnością organizacyj robotniczych. Wszystkie te wnioski, które wywołały radość w szeregach reakcji, zostały uchwalone tylko dzięki temu, że socjaliści głosowali razem z M. R. P.

Nie ulega wątpliw[illegible], że wspólne działanie posłów socjalistycznych i komunistycznych mogłoby zabezpieczyć jasny i wyraźny demokratyczny charakter Zgromadzenia Ustawodawczego. Jedność klasy robotniczej jest dziś bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek. Robotnicy socjalistyczni i komunistyczni zdają sobie sprawę z tego, że rozbicie klasy robotniczej może mieć fatalne skutki dla narodu. Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego dały naszym partiom większość. Gdyby nasze partie poszły do mających nastąpić wyborów zjednoczone, mogły[illegible] one uzyskać absolutną większość [illegible] przyszłym parlamencie.

Partia Komunistyczna zdaje sobie sprawę z tego, że nie może nastąpić natychmiast porozumienie we wszystkich sprawach. Są jednak takie sprawy, w których obydwie partie mogą i powinny dojść do porozumienia niezwłocznie, jak na przykład walka z potężnymi jeszcze trustami, urzeczywistnienie programu, ustalonego przez obydwie partie wspólnie z C. G. T. i Ligą Praw Człowieka, zagadnienia świeckiego charakteru państwa i inne.

Dla omówienia tych wszystkich spraw Partia Komunistyczna zaproponowała zwołanie w najkrótszym terminie posiedzenia komitetu porozumiewawczego.

Jak donosi prasa francuska, posiedzenie komitetu odbyło się. Nie powzięło ono jednak żadnych uchwał, oprócz jednej: o zwołaniu następnego posiedzenia na dzień 18 stycznia.

U polskich górników we Francji

(Dokończenie)

Ale teraz patrząc wstecz, górnik mówi z westchnieniem: „francuski kapitał, to twardy kapitał. O, nie wiecie, jak twardy". Wielkie trusty i kartele wyzyskiwały sytuację bezdomnego emigranta, który nie mógł wrócić do Ojczyzny.

Ci zaś co za młodu pracowali w Dąbrowie Górniczej, mówią z utęsknieniem, że w polskich kopalniach weselej i zdrowiej jest pracować.

„Węgiel tam zupełnie inny. Piękny, twardy, a nie taki — proch śmieć" — mówi górnik, wskazując pogardliwie w stronę pieca.

Ludzie ci przeszli po swojemu, „francuskie uniwersytety". Błogosławiona gleba 4-ch rewolucyj, dwukrotnej, bohaterskiej, ogólnonarodowej walki z niemiecką okupacją, wyraźniejsze niż w Polsce stosunki społeczne i codzienna walka z potężnym, wielkim kapitałem francuskim, uczestniczenie w wielkim ogólnonarodowym ruchu lewicy doby dzisiejszej, oto co dało naszym robociarzom we Francji taką dojrzałość społeczną, trzeźwy sąd polityczny, cudowną odporność na różne chwyty reakcji. Nie przypadkowym jest, że w Pas de Calais na ogół nie czytają wcale faszyzującej gadzinówki „[illegible] Polski", [illegible] po prostu [illegible].

Co można napisać o Paryżu po trzech dniach pobytu? Paryż jest piękny i dziwnie smutny. Ten smutek i cisza Paryża uderza i rzuca się w oczy, szczególnie wieczorem, gdy skąpo oświetlone ulice, jak gdyby przeżywają jeszcze dni wojny. Na ogół Paryż przypomina czasem miasto, które jeszcze nie wyszło z wojny. Oblicze stolicy zdradza powojenny kryzys, przeżywany przez Francję. W kawiarniach, gdzie można otrzymać wyłącznie zimne i gorące trunki, na ogół jest pusto. Pusto i ciemno jest nawet w Quartier Latin. A więc Paryż nie bawi się. I pierwsze wrażenie mówi, że w Paryżu żyć nie jest łatwo. Świadczą o tym niepokaźne i nieliczne wystawy sklepów spożywczych. Sprzedają tylko na kartki i to niezbyt tanio. A poza tym czarny rynek, gdzie się kupuje potajemnie i za bajońskie sumy.

Kto tu jest bardziej w domu, amerykański żołnierz, czy paryżanin? Na ogół publicyści francuscy stwierdzają, że w Warszawie widać o wiele mniej żołnierzy sowieckich, niż w Paryżu amerykańskich. Co prawda zwykle potem dodają, że tym „niemniej..." A jednak, „tym niemniej"... chodząc po Paryżu, stwierdzamy ze zdziwieniem, że Paryż wygląda jakby na drugi dzień po oswobodzeniu go przez wojska alianckie.

Dla niektórych naszych rodaków nie obojętnym będzie dowiedzieć się, że w Paryżu problemem jest uchowanie zegarków podczas wieczornych i nocnych spacerów po ciemnych ulicach. 12 tysięcy listów gończych podróżuje po Francji w ślad za przestępcami — dezerterami armii amerykańskiej.

A więc i obywatel nowego świata, spoglądający na Europę z góry na dół z przyczyny swego niedoścignionego dobrobytu, uległ wojennej demoralizacji. Aż tak, że się kusi na francuskie zegarki.

***

Obecnie Polska Rada Narodowa we Francji coraz bardziej staje się kierującym ośrodkiem demokratycznej emigracji. Wokół niej koncentrują się liczne organizacje społeczne, jak to Organizacja Pomocy Ojczyźnie, Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej, TUR, Organizacja Młodzieży „Grunwald" itd. W Paryżu oświatowcy założyli uniwersytet powszechny, który szukając szerszego robotniczego audytorium, przyłączył się do TUR-u. Czynna i liczna grupa demokratycznej inteligencji w Paryżu ściśle związana jest z ośrodkami polskimi na północy (Nord).

Ale w Paryżu osiadła również część „elity" emigracyjnej, przeważnie emigranci z 1939 roku, którzy odgrodziwszy się od pracującej i postępowej emigracji, od jej życia społecznego, od nowej Polski, stanowią pożywkę dla londyńskich demagogów. Są to ludzie zepsuci, zdeprawowani mętnym bezczynnym życiem przez lata wojny. Stało się dla nich rzeczą normalną, że środki do życia płyną z różnych dobroczynnych źródeł. Perspektywa wytężonej pracy w kraju jest odstraszająca.

Rozmawiałem z młodym rodakiem z oczyma pustymi i rozproszonym spojrzeniem człowieka, który zapomniał, jak się zarzuca kotwicę. Żołnierz-emigrant z 1939 roku z nieukończoną szkołą średnią, dawno jest już bez roboty. Żyje na utrzymaniu u żony Francuzki, która jest kasjerką w tym zakładzie fryzjerskim, gdzieśmy się rozgadali.

— Do kraju?... Owszem, on by przyjechał do kraju, ale chciałby tam założyć jakiś interes. Na przykład sklep...

Mówię sucho, że w kraju jest nadmiar „interes[illegible]

— Tak, ale powiadają, że w tym można zrobić duże pieniądze.

Przypomniał mi się starszy górnik z Lens, jeden z wielotysięcznego aktywu Polonii robotniczej, zniecierpliwiony opowiadaniem o trudnościach repatriacji, o tym, że ona jeszcze nie dojrzała, powiedział mi surowo i z pretensją: „Chcemy jechać nie po to żeby się czegoś dorobić. Chcemy jechać, bo kraj nas potrzebuje. Gotowi jesteśmy ruszyć dzisiaj z jedną walizką. I takich jest conajmniej 50 tysięcy.

Ci przyjadą nie jak rozbitkowie, liczący na wsparcie Ojczyzny, ci znajdą najprostszą drogę powrotu.

Celina Bobińska.

Kronika Łódzka

Posypujcie chodniki piaskiem w czasie mrozu i gołoledzi

Podczas mrozów i gołoledzi coraz częściej zdarzają się na ulicach wśród przechodniów nieszczęśliwe wypadki z powodu pośliźgnięcia. Liczni dozorcy i administratorzy nie wypełnia ją obowiązku posypywania chodników piaskiem.

W związku z tym organy Milicji otrzymały zarządzenie, aby winnych nieposypywania chodników w czasie mrozów i gołoledzi, pociągały do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Starostwa Grodzkie przeznaczać będą surowe grzywny za te wykroczenia.

—o—

Uroczysty koncert w Filharmonii

Z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia Łodzi odbędzie się w piątek, 18 stycznia br., o godz. 19.45 wieczorem uroczysty koncert z udziałem Bronisławy Rotsztatówny, Władysława Kędry oraz orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego. Program zawiera utwory kompozytorów polskich: Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Wieniawskiego, Różyckiego, Paderewskiego i Szymanowskiego. Bilety do nabycia codziennie w kasie kina „Bałtyk" — Narutowicza 20, od g. 10—14.

—x—

Odczyt

W sobotę, 19 bm., o g. 17 w Centralnym Domu Kultury, przy ul. Piotrkowskiej 243, znakomity uczony polski, prof. dr. Mieczysław Michałowicz wygłosi od dawna oczekiwany przez Łódź odczyt pt.: Biologiczne podstawy psychozy Herrenvolku i Lebensraumu.

—x—

Handel na targowiskach tylko za nowymi zezwoleniami

Zarząd Miejski w grudniu roku ubiegłym wydał zarządzenia, że z dniem 1 stycznia 1946 roku zostają unieważnione tymczasowe zezwolenia na handel na targowiskach miejskich: na Rynku Barlickiego, Placu Zwycięstwa i w Halach Geyera. Od 1 stycznia 1946 roku na targowiskach tych wolno będzie handlować tylko za nowymi zezwoleniami.

Wydawanie nowych zezwoleń miało na celu, między innymi, przydzielenie i zabezpieczenie handlującym stałych miejsc.

W zarządzeniu podano jakie dokumenty winny być dołączone do podań o nowe zezwolenia, zarówno przez dotychczas handlujących, jak i przez nowo zgłaszających się.

Jednocześnie podano do wiadomości, że targowisko na Rynku Barlickiego od 1 — 7 stycznia 1946 roku zostanie zamknięte i po uruchomieniu handel na tym targowisku odbywać się będzie tylko artykułami spożywczymi.

Wreszcie podano do wiadomości, że dotychczas handlujący na targowiskach na Placu Zwycięstwa i w Hali Geyera, o ile nowy podział podług rodzaju artykułów handlu na to pozwoli, otrzymają swoje dotychczasowe miejsca. W związku z tym ustalono, że w pierwszym rzędzie miejsca na tych targowiskach będą przydzielane handlującym na nich dotychczas, następnie w drugim rzędzie tym, którzy przejdą z targowiska na Rynku Barlickiego i dopiero w trzeciej kolejności nowozgłaszającym się do handlu na tych targowiskach.

Pomimo to większość handlujących zignorowała powyższe ogłoszenie i do 31 grudnia 1945 roku na 1256 wydanych dotychczasowych zezwoleń złożono podań o nowe zezwolenia 45, podjęto tylko 3 na Plac Zwycięstwa. Natomiast po 1 stycznia 1946 r. handlujący na Placu Zwycięstwa rozpoczęli handel bez nowych zezwoleń, również masowo przybyli na to targowisko handlujący dotychczas na Placu Barlickiego i ustawili samowolnie swoje stragany na dowolnie wybranych przez siebie miejscach, nie wpuszczając nawet tych, którzy otrzymali nowe zezwolenia, na podstawie których dane miejsca zostały im wyznaczone.

Zarząd Miejski ostrzega, że na targowiskach miejskich wolno handlować tylko na podstawie wydanych przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich zezwoleń. Każdy handlujący ma prawo zająć tylko to miejsce, które mu zostało przyznane i wskazane jest w zezwoleniu.

Handlujący z ręki mogą znajdować się na targowisku tylko na terenie wyznaczonym dla handlu obnośnego (miejsce oznaczone na tablicach).

Niestosujący się do powyższych zarządzeń będą karani.

Wieści z całego kraju

TRANSPORT POLAKÓW Z FRANCJI

Przedwczoraj w godzinach wieczornych przybył do Dziedzic transport Polaków, którzy w czasie wojny przebywali na terenie Francji. Transport liczy 1060 osób. Przewidziany jest do wiosny powrót 60.000 Polaków z Francji oraz 70.000 przebywających we francuskiej strefie okupacyjnej. W najbliższym czasie oczekiwane jest nasilenie repatriacji z amerykańskiej strefy okupacyjnej.

POŁOWY RYB MORSKICH

Zakłady rybne „Społem" w Gdyni osiągnęły już przedwojenną wydajność pracy, gdy w pierwszym miesiącu uruchomienia zakładu w lipcu 1945 r. wyprodukowano towarów za 100 tysięcy zł., to obecnie produkcja miesięczna przekracza 3 miliony złotych.

SZWAJCARIA DLA POLSKICH DZIECI

Szef delegacji „Suisse", p. Raymond Courrcisier oświadczył, że Szwajcaria ofiaruje Polsce oprócz dwóch wagonów odzieży i lekarstw dla ośrodków zdrowia, gościnę dla 15 tys. dzieci polskich chorych na gruźlicę i krzywicę.

PAŃSTWOWE PEDAGOGIUM W ŁODZI

kształci z dzieci robotników, chłopów i inteligentów—kadry przyszłych nauczycieli. Należy pomyśleć o odpowiednim gmachu dla tej uczelni

— Mówią nam z wielu stron, że zawód nauczycielski stał się tak mało atrakcyjnym, że daje się zauważyć odpływ sił nauczycielskich do innych zawodów.

Udałem się do Państwowego Pedagogium w Łodzi z poważną troską w sercu. Obawiałem się, że w gmachu przezeń zajmowanym przy ul. Lipowej 49 zastanę pustki.

Jakże jednak miłą niespodzianką był dla mnie wesoły gwar młodzieży, gdym przekroczył próg wspomnianego Pedagogium. Gmach z trudem mieści pięćsetkę kandydatów na nauczycieli, którzy tymczasem sami tutaj naukę pobierają.

Dyrektor Bartecki oprowadza mnie po jasnych salach rekreacyjnych, zachodzimy do pokoju bibliotecznego, w którym mieści się wcale pokaźna liczba książek, dyskretnie zaglądamy do klas o nowych czystych ławach szkolnych; wreszcie oglądam nowocześnie urządzoną kuchnię, gdzie warzy się akurat smaczny obiad. Ponieważ jest pauza — wszędzie panuje hałas, gwar i ruch, jak w ulu.

Widok ten napełnia mnie otuchą i otrząsam się z pesymizmu, tym niemniej jestem zdziwiony tak wielką liczbą uczni.

Dyrektor Bartecki uśmiecha się.

— Gdy latem ubiegłego roku rozrzuciliśmy po województwie łódzkim wezwanie do zapisów na naszą uczelnię (która wtedy była dopiero w projekcie) — otrzymaliśmy tyle zgłoszeń, że zmuszony byłem pierwotny plan Pedagogium poważnie zmodyfikować. Jak wiadomo, Pedagogium jest zakładem odpowiadającym prawie wyższej uczelni i kształcić się w nim mogą tylko absolwenci szkół średnich. Tymczasem zaś zgłosiło się na nasze wezwanie bez mała 900 młodzieży z najróżniejszym wykształceniem, nawet z wykształceniem szkoły powszechnej. Nie chcąc tej całej masy chętnych odstręczać, umyśliliśmy zorganizować gimnazjum, liceum i właściwe pedagogium. W ten sposób umieściliśmy w tych trzech placówkach przeszło 500 chłopców i dziewcząt. Licząc się z możliwościami lokalowymi, musiałem, niestety, poważną część podań odrzucić.

Bardzo poważną atrakcją naszej instytucji jest zupełnie bezpłatna bursa. Sprawiło to, między innymi, że garnął się do nas element nie spekulancki i mieszczański, a dzieci robotników i chłopów. Fakt zupełnej bezpłatności oświaty (i nie tylko oświaty, ale i utrzymania!) jest w naszych rękach szczególnie ważnym atutem. Nie chcąc, bodaj w najmniejszym stopniu, paczyć charakterów młodzieży, przeznaczonej do odpowiedzialnej pracy nauczycielskiej, — sprzeciwiłem się stanowczo nawet opłatom rodzicielskim.

Jeśli chodzi o skład społeczny uczącej się u nas młodzieży, to z przyjemnością stwierdzam, że na 500 uczniów — 175 to synowie chłopów (w dużej części chłopów małorolnych), 143 — dzieci robotników i rzemieślników, 138 — dzieci inteligencji pracującej (w większości nauczycieli). Pozostali — to sieroty po zamordowanych przez Niemców i zaginionych. Ta ostatnia grupa znajduje u nas prawdziwy dom rodzicielski. Gdyby nie zasada bezpłatności szkoły i zupełnie bezpłatny internat, cały ten element nigdyby do nas nie dotarł, a wszak na nim to gruntuje swą przyszłość Polska Ludowa.

Z przyjemnością przyjmuję propozycję zwiedzenia bursy. Po drodze jednak do jednego z punktów (całość rozrzucona jest w trzech punktach miasta) — dyrektor Bartecki, który w rozmowie zachował ton—w pełni zresztą uzasadnionej — dumy, wytacza przede mną szereg — nie mniej zresztą uzasadnionych skarg.

Oto internat mieści się w trzech punktach miasta. Młodzież zmuszona jest wieczorem biegać z Zachodniej i Al. Kościuszki do szkoły na Lipowej, aby spożyć kolację. Przy takim rozrzuceniu całości trudno jest zorganizować ogólną pracę wychowawczą pozaszkolną. Szczupłość miejsca nie pozwala na przyjmowanie coraz to nowych kandydatów, garnących się, mimo wszystko, do zawodu nauczycielskiego.

— Gdybym mógł uzyskać od władz miejskich jeden bodaj dom — powiada ob. Bartecki — postawić by można w krótkim czasie szkołę na takim poziomie, że i zagranica by nam jej pozazdrościła. Cóż, kiedy, mimo wielokrotnych obietnic, muszę poprzestać na tym, co jest.

W internacie przy Al. Kościuszki 21 pomieszczenia są rzeczywiście niewystarczające. W niedużej sali śpi na piętrowych łóżkach 20 dziewcząt. Nie ma nawet gdzie lekcji odrabiać. Nie mniej jednak panuje idealny porządek i czystość.

Ponieważ jest to pierwszy dzień nauki po feriach zimowych, zastajemy w jednym z pokojów kilka dziewcząt, które odpoczywają jeszcze po męczącej drodze. Jedna tłumaczy, że ma do stacji ok. 7 km. i pociąg uciekł jej „z przed nosa"; stąd spóźnienie. Wszystkie cieszą się niezmiernie z przyjazdu i chórem zapewniają o swym zadowoleniu. Jedna z koleżanek przytaszczyła składany stolik: „Będzie przy czym lekcje odrabiać" — mówią wesoło.

Widać, że znalazły w internacie swój drugi dom.

Do redakcji wracam w dużo optymistyczniejszym nastroju, niż ten, w którym ją opuściłem.

Absolwenci Pedagogium, to właśnie nauczycielski narybek. Zapełnią oni, prędzej czy później, luki w szeregach nauczycielskich, poczynione barbarzyńską ręką okupanta.

Wszyscy na apel!

Akcja pomocy zimowej rozpoczęta

W dniu 15 stycznia rozpoczęła się akcja pomocy zimowej. Rząd polski polecił Centr. Komitetowi Op. Społ. przeprowadzenie tej wielkiej akcji ulżenia doli tych, którzy cierpią głód i nędzę. Poprzez Woj. Kom. Op. Społ. zatoczy ona jak najszersze kręgi, ogarniając wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Akcja ta prócz opodatkowania wszelkich środków komunikacyjnych, poczty, telefonów, monopoli, elektryczności, gazu itp. przeprowadzana będzie przy pomocy szeregu zbiórek na ulicach i po domach. Sprzedawane będą wywieszki w cenie 10, 25 i 50 złotych. Dobrowolne datki będą przyjmowane w postaci żywnościowej, finansowej, odzieżowej itp. Otrzymane dary za pośrednictwem W.K.O.S. będą przekazywane w formie pomocy najbardziej potrzebującym. Akcja pomocy obejmie także repatriantów wracających z Niemiec, sieroty, dzieci, dożywiane w szkołach. Nad planowością, sprawiedliwością i celowością rozdziału czuwać będzie specjalna komisja rewizyjna. Akcja ta potrwa do końca kwietnia i obejmie całą Polskę. Już w tej chwili wiele firm i przedsiębiorstw zaofiarowało swoją pomoc. Jednak, aby osiągnąć zamierzony rezultat, trzeba wysiłku wszystkich. Liczymy, że nie zabraknie nikogo, kto by nie udzielił swego poparcia tej wielkiej a jakże palącej akcji

W dniu 11.I.46 r. w Sali Obrad Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej Nr. 16, odbyło się zebranie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 19.25 zagajeniem Ob. Prezydenta Miasta — Kazimierza Mijała — po czym przystąpiono do wyboru Prezydium Komitetu. Do Prezydium Komitetu zostali wybrani jednogłośnie: 1. Jako Przewodniczący Komitetu — Ob. Kazimierz Mijal — Prezydent Miasta. 2. Jako Zastępca Przewodniczącego — Ob. Rudnicki Kazimierz — Prezes Sądu Apelacyjnego. 3. Jako Sekretarz — Mgr. Bobrowiec Władysław — Pełnomocnik Zarządu Głównego P. C. K. na Oddział Łódzki. 4. Jako Skarbnik — Ob. Trojanowski Stanisław — Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

W wolnych wnioskach zebrani na wniosek Prezesa M.K.O.S. ob. Andrzejaka Edwarda uchwalili jednogłośnie: 1. Zorganizowanie zbiórki w czasie bezpłatnych imprez w kinach, teatrach itp. urządzanych w sobotę 19 stycznia 1946 r. z okazji wyzwolenia Łodzi z okupacji niemieckiej. 2. Urządzenie ogólnej zbiórki ulicznej w niedzielę 20 stycznia b.r. Przeprowadzeniem zbiórki zajmie się Sekcja Zbiórkowa. 3. Otwarcie konta w Komunalnej Kasie Oszczędności Miasta Łodzi, na którą będzie można wpłacać ofiary na pomoc zimową. Do podpisywania polecenia wypłaty upoważniony jest Przewodniczący Komitetu lub jego zastępca oraz skarbnik i Prezes Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, z tym, że na poleceniu wypłaty muszą być 2 podpisy spośród 4 wymienionych. 4. Przesłać odpowiednie nalepki do Izby Skarbowej w Łodzi do rozsprzedaży ich przy wykupie świadectw rejestracyjnych. Miejski Komitet Opieki Społecznej zobowiązany jest dostarczyć te nalepki do Izby Skarbowej. 5. Wydanie odezwy do najszerszych warstw społeczeństwa łódzkiego z apelem do składania ofiar na rzecz pomocy zimowej. Obowiązek przygotowania odezwy nałożono na Sekcję Propagandową. 6. Zobowiązanie Prezydium do zwołania następnego posiedzenia plenum Komitetu przed 15.II.1946 r. 7. Upoważnić Prezydium Komitetu do podejmowania wszelkich decyzji i w imieniu plenum Komitetu wydawania zarządzeń, jakie okażą się potrzebne, z obowiązkiem powiadomienia o tym plenum Komitetu na najbliższym zebraniu. Równocześnie odbyło się posiedzenie Sekcji Propagandy z udziałem przedstawicieli prasy, radia, Wydziału Informacji i Propagandy itd. Po omówieniu aktualnych zagadnień związanych z działalnością Sekcji, wybrano Zarząd Sekcji w osobach: Przewodniczący: ob. J. Wojtyński, Sekretarz: ob. Pilarczyk (Wydz. Inf. i Prop.), członkowie Zarządu: ob. ob. Red. Z. Petersowa, Z. Wójcikiewiczowa, Red. Pucińska, ks. St. Nowicki.

REZOLUCJA

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej na zebraniu w dniu 9 stycznia b.r. dla uczczenia 2 rocznicy K.R.N., w zrozumieniu doniosłości Akcji Pomocy Zimowej, zorganizowanej na terenie m. Łodzi dla ratowania ludności polskiej, a w szczególności dzieci, zniszczonych wojną i represjami okupanta, postanowili jednogłośnie opodatkować się na cel pomocy zimowej w wysokości jednodniowego zarobku od pensji zasadniczej w miesiącach: styczeń, luty, marzec b.r. I wzywają inne zakłady na terenie miasta Łodzi do powzięcia podobnej uchwały.

Wypłata premii gotówkowych

za świadczenia rzeczowe w zbożu

Minister Aprowizacji i Handlu wydał ostatnio zarządzenie w sprawie sposobu rozprowadzenia, rozrachunku i kontroli kredytów na premiowanie w gotówce dostaw obowiązkowych zbóż.

Na podstawie tego zarządzenia rolnicy uprawnieni do premii gotówkowych winni przedstawić spółdzielniom rolniczo - handlowym dowody nakazu dostaw obowiązkowych zbóż na rok 1945/46 (wymiar) oraz poświadczenia dostawy zbóż na rok 1945/46 (pokwitowania). Powiatowe spółdzielnie rolniczo - handlowe po ustaleniu terminu wykonania dostaw obliczą wysokość premii gotówkowych i wypłacą je zainteresowanym rolnikom. Jak wiadomo przy obliczaniu wysokości stawek premiowych spółdzielnie przyznają je w zależności od tego czy dostawa nastąpiła przed 16-ym, czy po 16-ym grudnia 1945 r., jak również w zależności od tego czy dane gospodarstwo obejmuje obszar gruntów ornych do 2 ha, względnie ponad 2 ha.

Akcją premiowania w gotówce objęte będą tylko dostawy wykonane do 15 lutego 1946 r.

Zebrania

Zebranie sekretarzy kół PPR dzielnicy Górnej Prawej

Polska Partia Robotnicza, Dzielnica Górna Prawa zawiadamia wszystkich sekretarzy komórek, iż w dniu 18 bm., o g. 16 odbędzie się posiedzenie sekretarzy.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ

Komitet PPR Dzielnicy Śródmiejska Prawa zawiadamia wszystkich sekretarzy kół, że dn. 16 stycznia br., o g. 17 w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekretarzy.

Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE LIGI KOBIET

Społeczno-obywatelska Liga Kobiet zaprasza członkinie na piątek, 18. 1. 1946 r., o g. 18, na zebranie z okazji rocznicy oswobodzenia Łodzi, w lokalu własnym, przy ul. Andrzeja 1.

—o—

Łódzkie Towarzystwo Lekarskie

W piątek, dnia 18 stycznia 1946 roku, o g. 18.30 odbędzie się w sali wykładowej PZH, ul. Wodna 40, posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego i Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2. Krótki pokaz przypadku duru powrotnego. 3. Przypadek postępującej twardzimy skóry. 4. Przypadek leishmannazy skórnej. 5. Biologiczne podstawy teorii Herrenvolku i Lebensraumu.

—o—

Upłynął termin konkursu

Z dniem 31 grudnia 1945 r. upłynął termin konkurs na utwór literacki (nowelka, opowiadanie, utwór dramatyczny, utwór poetycki) z życia chłopskiego lub robotniczego. Łaskawy udział w jury zgłosili: Pola Gojawiczyńska, Jan Brzechwa, Jan Kott, Stanisław Piętak i Adolf Rudnicki. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 1 marca 1946 r. Jak również zostaną ogłoszone szczegóły, dotyczące rozdania nagród, które wynoszą: I nagroda — 15.000 zł., II nagroda — 10.000 zł., III nagroda — 5.000 zł.

Zarząd Związku Literatów

—o—

Dyżury aptek

Wagnera — Piotrkowska 67, tel. 157-52.
Rytla — Kopernika 26, tel. 142-48.
Kona — Plac Kościelny 8, tel. 187-45.
Hamburga — Główna 50, tel. 218-61.
Groszkowskiego — 11 Listopada 15.

Pouczenie dla ruchu pieszego

Oddział Ruchu Drogowego Zarządu Miejskiego w Łodzi w trosce o bezpieczeństwo publiczne, zwraca się z apelem do mieszkańców miasta, aby w celu uniknięcia wypadków ulicznych zapoznali się z niżej podanymi pouczeniami objaśniającymi jak należy zachować się na ulicach miasta:

1. Idąc chodnikiem, idź zawsze po prawej jego stronie. Wymijając idących z przeciwka, zbocz na prawo, wyprzedzając zaś idących w tym samym kierunku na lewo.
2. Idź zawsze uważnie, abyś nie utrudniał ruchu innym i nie potrącaj przechodniów.
3. Zwracaj uwagę, aby w grupie kilku osób, grupa twoja nie zajmowała więcej niż połowę chodnika i pozostawiła przejście dla innych.
4. Nie wystawaj na rogach ulic, zwłaszcza, jeśli to utrudnia i hamuje ruch pieszych.
5. Schodź na jezdnię, jeśli niesiesz przedmioty, tamujące ruch, zagrażające bezpieczeństwu przechodniów lub mogące uszkodzić ich odzież.
6. Nie schodź na jezdnię, gdy oczekujesz na tramwaj, lecz stój na chodniku tak, abyś nie tamował ruchu innym.
7. Przechodź przez jezdnię tylko w razie koniecznej potrzeby i z jak największą ostrożnością, przechodząc zawsze prostopadle, a nigdy ukośnie do ulicy. Wchodząc na jezdnię, patrz na lewo, gdy zaś zbliżysz się do jej środka, zacznij patrzeć w prawo. Przechodząc, idź krokiem zwykłym nie biegnij, a zatrzymuj się tylko wtedy, jeśli to jest konieczne.
8. Przechodź przez jezdnię tylko na skrzyżowaniach, lub w miejscach na to przeznaczonych.
9. Przy przechodzeniu przez jezdnię zwracaj uwagę na znaki regulującego ruch milicjanta i stosuj się do nich.
10. Nie przebiegaj nigdy przed jadącym samochodem i nie pozwalaj dzieciom, aby to robiły.
11. Nie czepiaj się jadących wozów, samochodów i innych pojazdów, jak również nie wskakuj, ani wyskakuj z będącego jeszcze w ruchu tramwaju.
12. Nie zanieczyszczaj ulic przez rzucanie na jezdnię lub chodnik wszelkiego rodzaju odpadków i śmieci oraz wylewanie nieczystości.
13. Pamiętaj, że jest surowo wzbronione rozsypywanie na drodze ostrych przedmiotów, mogących kaleczyć nogi ludzi i zwierząt i niszczyć opony samochodowe oraz rzucanie wszelkich innych przedmiotów, które stanowią przeszkodę i niebezpieczeństwo dla ruchu.
14. Nie pozostawiaj dzieci na ulicy bez opieki i nie pozwalaj im chodzić i bawić się na jezdni.
15. Nie wypuszczaj na drogę ptactwa i zwierząt domowych bez dozoru.
16. Nie niszcz ulicy i wszelkich jej urządzeń, jak również trawników i drzewek ulicznych, zwracaj uwagę, aby i inni tego nie czynili.

—x—

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Krysta" — Marii Konopnickiej. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Najpiękniejsze operetki Fr. Lehara — audycja sł.-muz. w opr. Bolesława Busiakiewicza. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Przechadzki po mieście — pog. inform. Marka Zagajnego. 15.30 Audycja dla robotników: „Na chłopską nutę" — aud. sł.-muz. w opr. Tadeusza Markowskiego. 16.00 W-wa. 17.15 „Kwadrans pisarzy chłopskich" — Kubisz, poeta śląski. 17.30 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wilkomirskiego, akomp. Maria Wilkomirska. 18.00 W-wa. 18.50 Rozmaitości transm. z W-wy. 19.15 Improwizacje jazzowe w wyk. Franciszki Leszczyńskiej — fortepian. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 W-wa. 23.00 Zakończenie audycyj i Hymn do 23.05.

—o—

Teatry

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Codziennie o godz. 18.45 „Wesele Figara" Beaumarchais z Grabowską, Horecką, Romanówną, Damięcką, Grabowskim, Krasnowieckim, Skulskim i Wołłejką.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś po raz pierwszy „Świerszcz za kominem" Dickensa w reż. Daczyńskiego i oprawie dekoracyjno-kostiumowej Cegielskiego. Obsadę stanowią: Billing, Czengery, Hanin, Jakubińska, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pągowski, Pietraszkiewicz i Szubka. Nowa ilustracja oparta na motywach szkockich Mieczysława Mierzejewskiego.

Kina

„Polonia" — Piotrkowska 67 i **„Tęcza"** — Piotrkowska 108. Wielki film o triumfującej miłości „Czekaj na mnie". **„Wisła"** Przejazd 1 **„Bałtyk"** ul. Narutowicza 20, po raz pierwszy w Polsce nowy angielsko-amerykański film szpiegowski „Nieuchwytny Smith". **„Gdynia"** Przejazd 2 i **„Adria"** Główna 1 Film polski dramat z życia tancerek „Strachy". **„Stylowy"** Kilińskiego 123. Dramat produkcji radzieckiej „Nr. 217" **„Włókniarz"** Zawadzka 16 **„Hel"**, Legionów 2-4. Wspaniały film amerykański, pełen przepięknych melodyj „Wielki Walc". **„Tatry"**, Sienkiewicza 40 i **„Przedwiośnie"**, Żeromskiego 74-76, Arcywesoła komedia muzyczna produkcji polskiej „Pani minister tańczy". **„Wolność"**, Napiórkowskiego 16 — **„Roma"**, Rzgowska 86, Przepiękny amerykański film muzyczny „Pieśniarz zachodu" **„Robotnik"**, Kilińskiego 178 komedia produkcji polskiej „Jaśnie pan szofer", „Zachęta", Zgierska 26, Francuski dramat miłosny „Zdobywcy Maroka". Bajka", Franciszkańska 31, Arcywesoła komedia „Piętro wyżej". „Record", Rzgowska 2, polski film dramatyczny „Druga młodość". „Muza", Ruda Pabianicka, Amerykański film muzyczny „Pieśniarz Zachodu".

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie remontu instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w budynku szkolnym przy ul. Podmiejskiej 23 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym — Piotrkowska Nr. 64, I piętro, w pokoju Nr 5, do dnia 22 stycznia 1946 r., do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie remontu instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w budynku szkolnym przy ul. Podmiejskiej 23 w Łodzi."

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 20 zł. otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddział Instalacyjny, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 42; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł 1.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego — Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 15 stycznia 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Komunikat

Wobec zdarzających się wypadków nadużyć, popełnianych przez osoby nie uprawnione do korzystania z pomocy lekarskiej w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, wszyscy ubezpieczeni i ich członkowie rodzin winni przy zgłaszaniu się do lekarzy na Obwodach i Rejonach, przedłożyć w Biurze Zgłoszeń lub bezpośrednio lekarzowi zaświadczenie pracodawcy i dowód tożsamości.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

Ogłoszenie

Podajemy do wiadomości, że z dniem 16.I.1946 r. hale targowe przy ul. Piotrkowskiej 317 przeszły pod Zarząd Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełn. „L. Geyer" w Łodzi na podstawie pisma Ministerstwa Przemysłu CZPW. w Łodzi z dnia 2 stycznia 1946 roku za Nr. 716001 01/10540.

Kier. Administracji (—) E. Maślikowski.

Dyr. Naczelny (—) B. Radzikowski.

Rada Zakładowa: Przewodniczący (—) Grabowski.

Ogłoszenie

Celem dokonania naprawy uszkodzonego kotła wysokoprężnego zachodzi konieczność zmniejszenia obciążenia Elektrowni Łódzkiej na okres kilku dni w godzinach od 7 rano do 8 wieczorem.

W tym celu wyłączona zostanie.

W ŚRODĘ, DNIA 16 STYCZNIA 1946 R. dzielnica leżąca na wschód od linii przebiegającej ulicą Piotrkowską od Placu Reymonta, Biskupa Tymienieckiego, Przędzalnianą, Armii Czerwonej, Zagajnikową do Pomorskiej, oraz miasta: Rzgów, Konstantynów, Aleksandrów i Pabianice.

Ponadto przypominamy wielokrotnie ogłaszane w miejscowych pismach zarządzenie dotyczące jak najdalej idących ograniczeń w zużywaniu energii elektrycznej w gospodarstwach domowych i dla innych celów w [illegible] obciążenia Elektrowni, t.j. w godz. od 7 do 10-ej i od 15 do 21-ej.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego Elektrownia Łódzka

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

AKUSZER - GINEKOLOG Traugutta 9. III piętro.

Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

Dr. med. MARIA WIŁKOWA choroby oczu przyjmuje od 4 — 6-ej Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

Zaofiarowanie pracy

BIURALISTKA ze znajomością buchalterii może się głosić. Oferty sub „Redakcja".

MASZYNISKI — biegle i poprawnie piszące na maszynie mogą się zgłosić. Oferty sub: „Redakcja".

POWAŻNA fabryka artykułów spożywczych poszukuje natychmiast cukiernika obznajmionego z produkcją czekolady i cukierków. Oferty z odpisami świadectw i żądanymi warunkami zgłaszać do redakcji pod „Awa".

GOSPOSIA do 3-ch osób w średnim wieku, z dobrym gotowaniem poszukiwana. Tel 224-53 godz. 8 — 10.

POSZUKUJĘ do mojej firmy: kulturalnej pani do ekspedycji, biuralistki - maszynistki, praktykantki do biura, oraz chłopca i dziewczynkę na posyłki, zgłoszenia: godziny popołudniowe, Piotrkowska 120. Linkowski.

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI wszelkiej treści w wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata" — Piotrkowska 182.

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną. Kaczyński, Piłsudskiego 51 — 4.

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia, kupno — sprzedaż — naprawa. Kupujemy również uszkodzone. Radwańska 4-6.

KUPNO-SPRZEDAŻ aparatów radiowych, fotograficznych i motorów elektrycznych „Polus", ul. Gdańska 17.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO zaświadczenie tożsamości i kartę rejestracyjną z R. K. U., na nazwisko Barnika Grzegorza, wieś Eufaminów pow. brzeziński.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R. K. U. Lublin, na nazwisko Dąbrowskiego Władysława, Kolonia Gałkówek.

ZGUBIONO palcówkę, Mikołajczyk Ireny, Pabianice, Poniatowskiego 13.

ZGUBIONO dowód P. K. P. Gadon Heleny i metryki urodzenia Liliany i Beaty, Zgierska 111/12. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO palcówkę, legit. pracy i kartę rejestracyjną z R. K. U. Lemiesza Stefana. Pomorska 3/27.

ZGUBIONO legitymację szkolną Heleny Konikowskiej, Sanocka 35.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Klimek Aliny, oraz różne dokumenty Jastrzębskiej Aliny, Wysoka 6/10.

ZGUBIONO palcówkę i metrykę urodzenia Bociam Janiny.

ZGUBIONO legitymację szkolną Kotyńskiej Jolanty.

ZAGUBIONO PORTFEL z dokumentami na nazw. Ledzion Henryk, Dowborczyków 20 m. 33. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

Różne

GABINET „JUNO" Piotrkowska 142/1, zawiadamia, że kierowniczka instytutu lekarskiego „Izis" Helena Brzezińska udzieli porad 21-22-23 stycznia, godziny 11—17.

ARTYSTYCZNA cerownia Janiny Retmańczyk, Łódź, Zawadzka 14.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. Śmigacz, Fotograf filmowy, Piotrkowska 6.

KURSY SAMOCHODOWE przy Gimnazjum Mechanicznym Tow. Salezj. w Łodzi, ul. Wodna 34, tel. 148-28, uruchamiają III kurs dnia 19 stycznia br. o godz. 17-ej. Wykłady odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty. Zapisy przyjmuje sekretariat gimnazjum.

SKRADZIONO PORTFEL z dokumentami: książkę wojskową i tymczasowe zaświadczenie tożsamości, Bejma Józefa, Rzgowska Nr. 49.

ANGIELSKIEGO, francuskiego wyucza wybitny specjalista. Opłata od osoby zł. 40. — przy 3 godzinach tygodniowo w komplecie trójosobowym bez odwiedzania. Cegielniana 82 m. 14, wiadomość po południu.

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną kartę repatriacyjną na nazwisko Smyły Andrzeja, Żeligowskiego 41 m. 4.

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzione dowody P. K. P. Szewczyk Józefy, Heleny i Zbigniewa, Południowa 94/9

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Zawadzkiej Marianny, Śródmiejska 69/9.

GOGOLIŃSKI FRANCISZEK unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną z U. Z. Brodnica Niskie Brodno 13 (Pomorze).

SKRADZIONO dowód tożsamości i legit. P. P.R., leg. Zw.Zaw. kartę rejestracyjną RKU i inne, Bohdanowskiego Zygmunta

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Kołczyńskiej Julii, Pabianice, Nowy Świat 13

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w śródmieściu. Wiadomości kierować, Kawiarnia „Costarica" Piotrkowska 44.

CHLEB — ZŁ. 17. ZA 1 KG

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA rozpoczyna akcję wypieku 80% chleba w cenie zł. 17 za 1 kg.

Zamówienia na 3 dni naprzód prosimy kierować do PCH — Łódź, Piotrkowska 82, telefon 163-23 i 149-96.

Pierwszeństwo zakupu przysługuje stołówkom i sklepom fabrycznym

PCH — Oddział w Łodzi.

SKLEP Z POKOJEM do odstąpienia. Wiadomość Nawrot 41, Księgarnia „Hel".

POKOJU sublokatorskiego poszukuje zdemobilizowany student. Wypłacalność bezwzględna. Łaskawe zgłoszenia pod Nr. „269" Administracja.

ODSTĄPIĘ na dogodnych warunkach sklep z inwentarzem. Wiadomość: Śródmiejska 48/19.

2 POKOJE, kuchnia, łazienka III p. (Śródmiejska) zamienię na pokój z kuchnią albo duży pojedyńczy, koło Wodnego Rynku. Wiadomość: Pogonowskiego 23/14a.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-8059